

Tekst: Jarosław Siek
Ilustracje: Tomasz Kleszcz



Bielsko-Biała

**Bielsko
Biata**  **chroni
klimat**

BOMBAJKA
WYDAWNICTWO

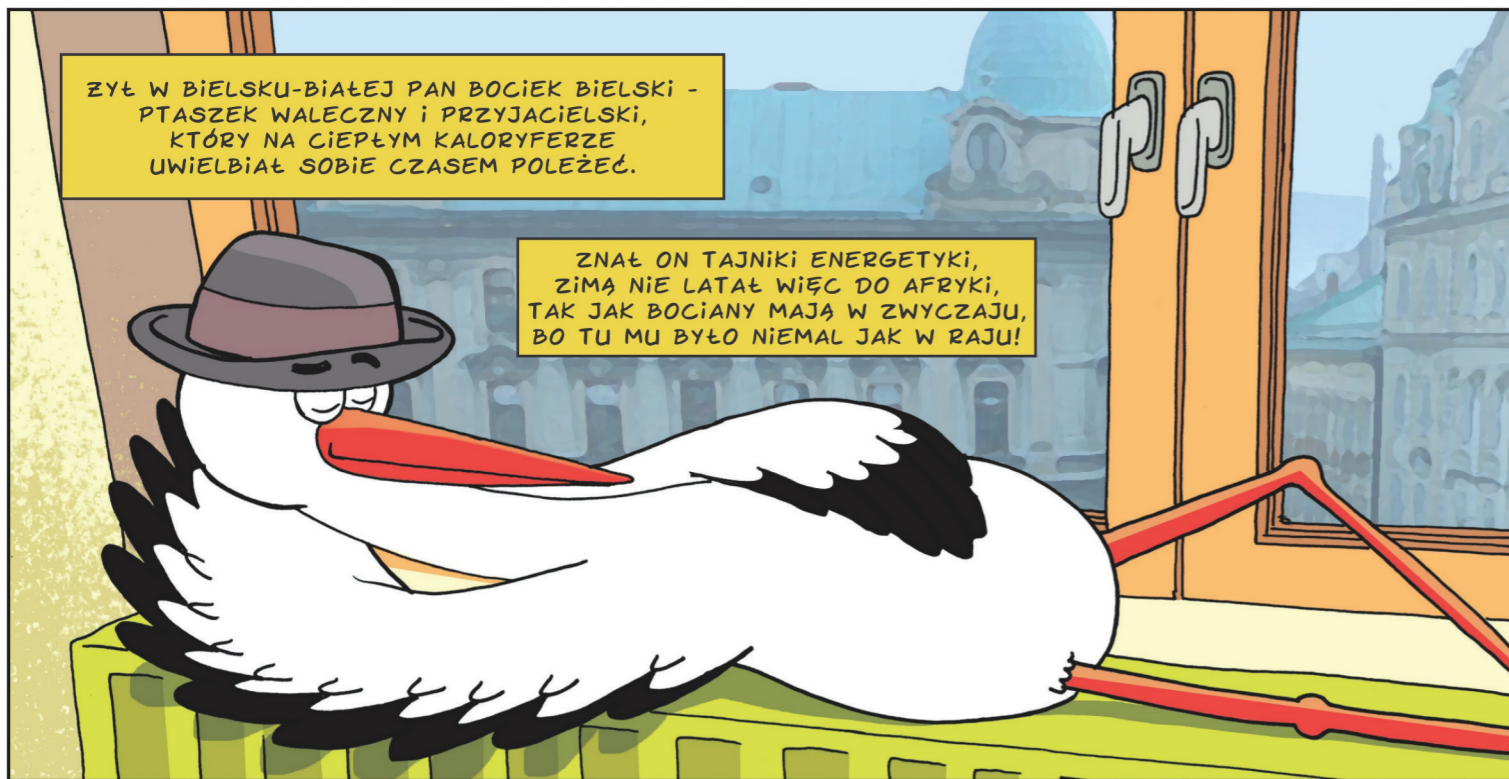
ISBN: 978-83-7655-086-2



Komiks przygotowano na zlecenie
Wydziału Ochrony Środowiska
i
Biura Zarządzania Energią
Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej

Bielski i Biata ratują miasto



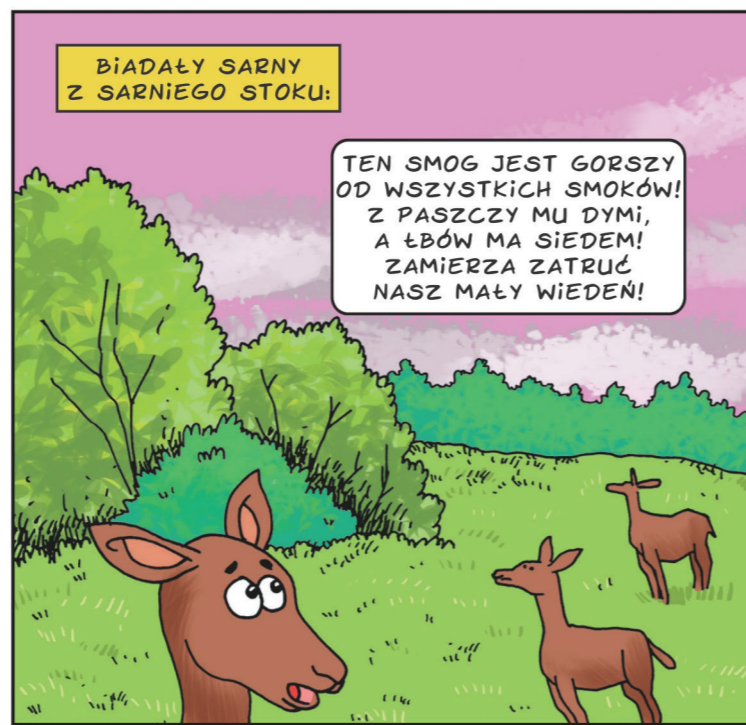


ZYŁ W BIELSKU-BIAŁEJ PAN BOCIEK BIELSKI - PTASZEK WALECZNY I PRZYJACIELSKI, KTÓRY NA CIEPŁYM KALORYFERZE UWIELBIAŁ SOBIE CZASEM POLEŻEĆ.

ZNAŁ ON TAJNIKI ENERGETYKI, ZIMĄ NIE LATAŁ WIĘC DO AFRYKI, TAK JAK BOCIANY MAJĄ W ZWYCZAJU, BO TU MU BYŁO NIEMAL JAK W RAJU!



PEWNEGO RAZU KOŁO DWUNASTEJ SMOG STRASZNY ZAWISŁ NAD PIĘKNYM MIASTEM.



BIADAŁY SARNY Z SARNIEGO STOKU:

TEN SMOG JEST GORSZY OD WSZYSTKICH SMOKÓW! Z PASZCZY MU DYMI, A ŁBÓW MA SIĘDEM! ZAMIERZA ZATRUĆ NASZ MAŁY WIEDEŃ!



KTOŚ Z WIDOKOWEJ WYKRZYKNĄŁ WIEŻY:

NIE WOLNO W MIEŚCIE POPŁOCHU SZERZYĆ!



PO CZYM GONDOLĄ ZJECHAŁ Z SZYNDZIELNI.

WSZYSCY MUSIMY TERAZ BYĆ DZIELNI.



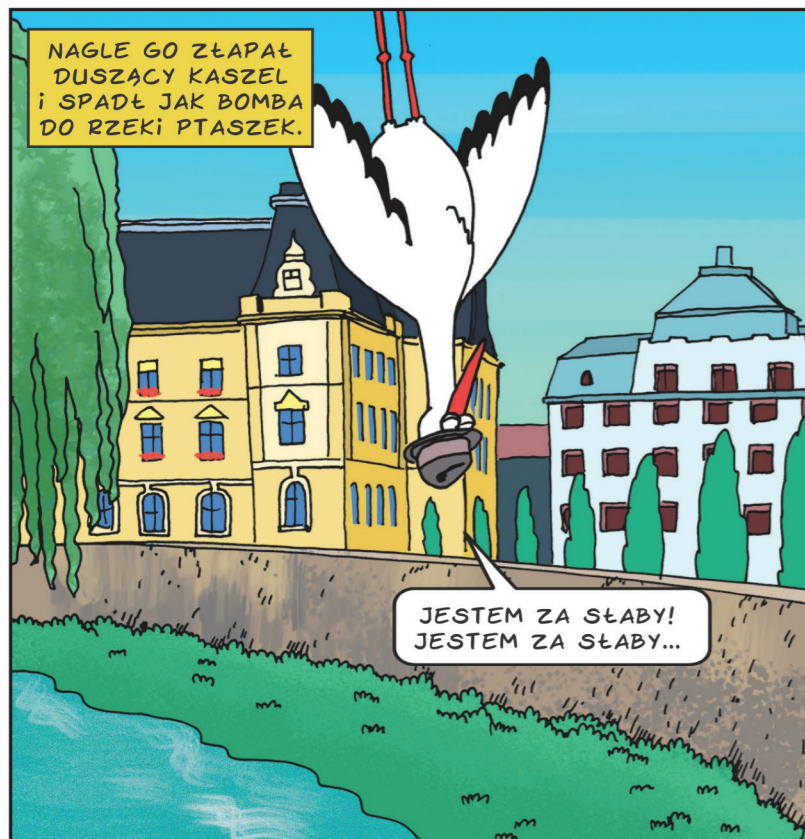
NA WIEŚĆ O SMOGU, CO TLEN POŻERA, BIELSKI SIĘ ZERWAŁ Z KALORYFERA I JUŻ PO CHWILI NA NIEBOSKŁONIE STANĄŁ DO WALKI W BIELSZCZAN OBRONIE.



PRÓBOWAŁ ZADAĆ MU KILKA CIOSÓW, LECZ NIE MÓGŁ TRAFIĆ GO W ŻADEN SPOSÓB!

PACH!

BACH!



NAGLE GO ZŁAPAŁ
DUSZĄCY KASZEL
I SPADŁ JAK BOMBA
DO RZEKI PTASZEK.

JESTEM ZA SŁABY!
JESTEM ZA SŁABY...



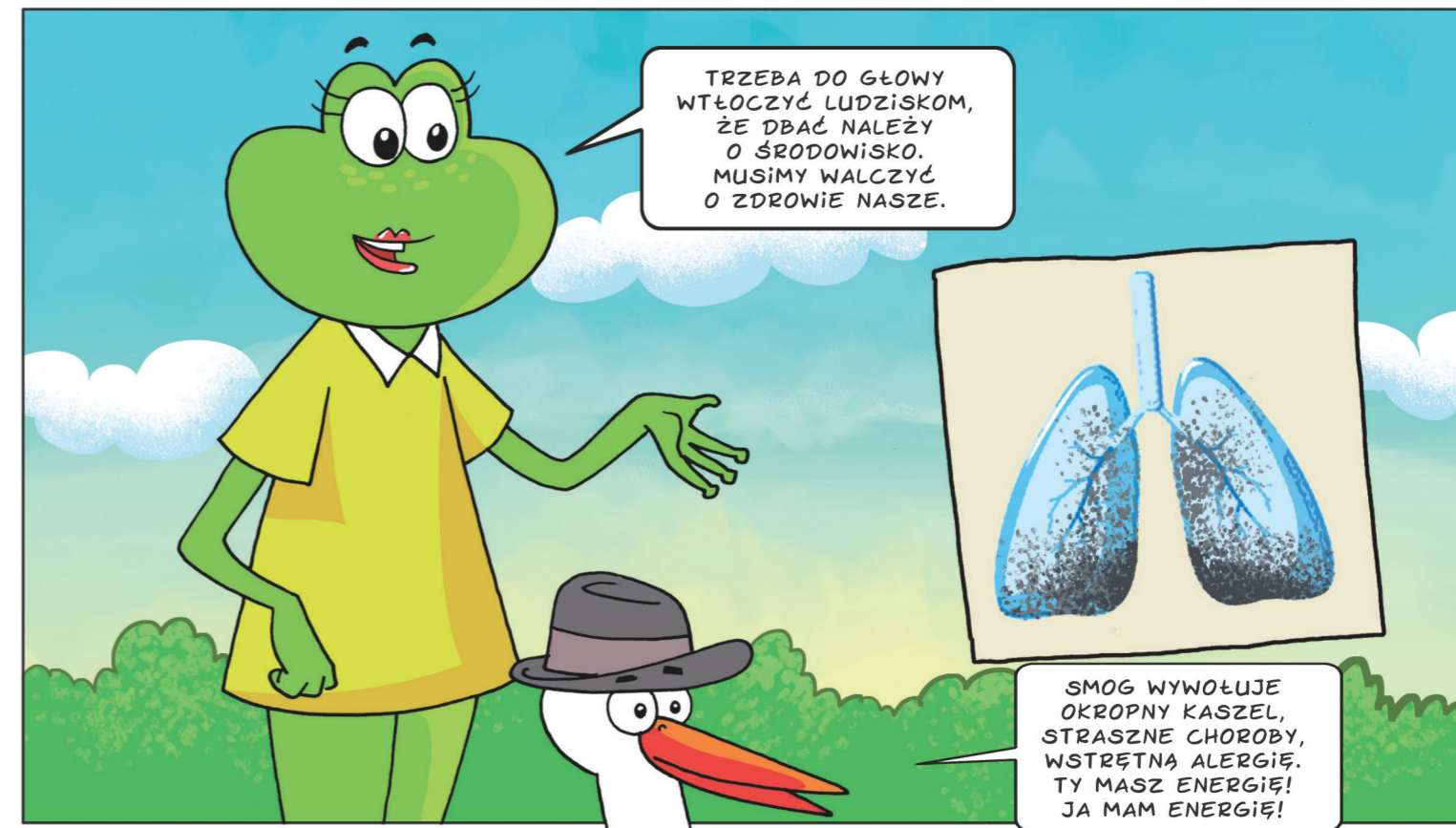
WTEM MIŁY GŁOSIK
USŁYSZAŁ ŻABY.

CZEŚĆ, JESTEM BIAŁA!
POCHODZĘ Z BIAŁEJ.
WIEM, CZEMU RĄDY
BESTII NIE DAŁEŚ,
CHOĆ LEW SIĘ GROŹNY
W TOBIE OBUDZIŁ.
OTÓŻ TEN POTWÓR
TO WYTWÓR LUDZI!



BYĆ MOŻE NIEZŁY Z CIEBIE
JEST BOKSER,
LECZ JAK KTOŚ KOPCI
MUŁEM CZY KOKSEM
LUB PUSZCZA Z DYMEM
JAKIEŚ ODPADY,
TO SMOG SIĘ TWORZY
I NIE DASZ RADY

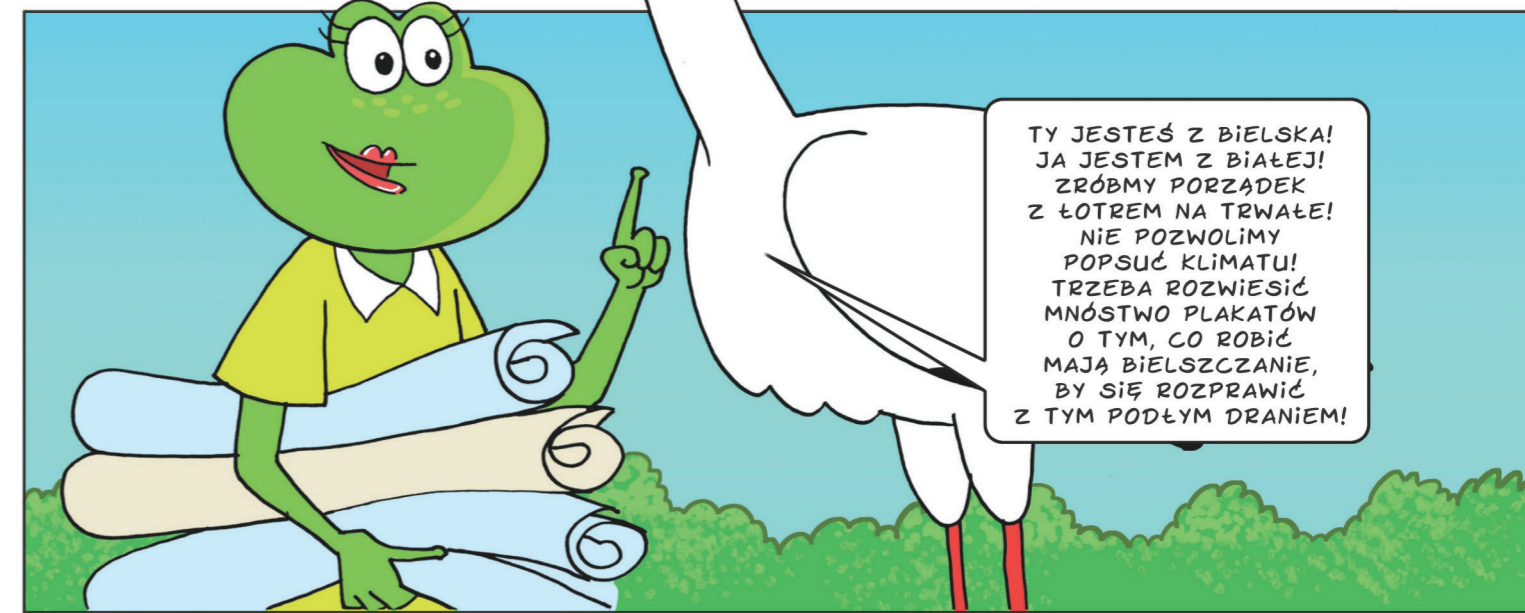
POKONAĆ DRANIA
MILIONEM CIOSÓW.
LECZ MOŻNA ZNISZCZYĆ GO
W INNY SPOSOB!



TRZEBA DO GŁOWY
WTŁOCZYĆ LUDZIOM,
ŻE DBAĆ NALEŻY
O ŚRODOWISKO.
MUSIMY WALCZYĆ
O ZDROWIE NASZE.



SMOG WYWOŁUJE
OKROPNY KASZEL,
STRASZNE CHOROBY,
WSTRĘTNĄ ALERGIĘ.
TY MASZ ENERGIĘ!
JA MAM ENERGIĘ!



TY JESTEŚ Z BIELSKA!
JA JESTEM Z BIAŁEJ!
ZRÓBMY PORZĄDEK
Z ŁÓTREM NA TRWAŁE!
NIE POZWOLIMY
POPSUĆ KLIMATU!
TRZEBA ROZWIESIĆ
MNÓSTWO PLAKATÓW
O TYM, CO ROBIĆ
MAJĄ BIELSZCZANIE,
BY SIĘ ROZPRAWIĆ
Z TYM PODŁYM DRANIEM!



WZNIEŚLI SIĘ W GÓRĘ ZATEM SZYBCIOREM I ZOBACZYLI NA DRODZE KOREK.

ILEŻ JEST, KURCZĘ, TYCH SAMOCHODÓW!

JAK JA NIE CIERPIĘ TŁOKU I SMRODU!



A GDY PO CHWILI WYLĄDOWALI, O SZKODLIWOŚCI MÓWILI SPALIN.

DRODZY KIEROWCY, OWE SPALINY TO SĄ NAJGORŠZE W ŚWIECIE TOKSYNY:

TLENKI AZOTU, WĘGLA I SIARKI. NA MYŚL JUŻ SAMĄ PRZECHODŹ CIARKI!



NIE BĘDZIE JEDNAK SKUTKÓW TRAGICZNYCH, JEŚLI SUROWCÓW ENERGETYCZNYCH (WĘGLA, BENZYNY, ROPY NAFTOWEJ) ŻUŻYCIE ZMNIĘJSZY SIĘ O POŁOWĘ!



NIE ZATRUKAJCIE TAK ATMOSFERE. LEPIEJ PRZESIĄDŹCIE SIĘ NA ROWERY.

ALBO DO MIEJSKIEJ KOMUNIKACJI!

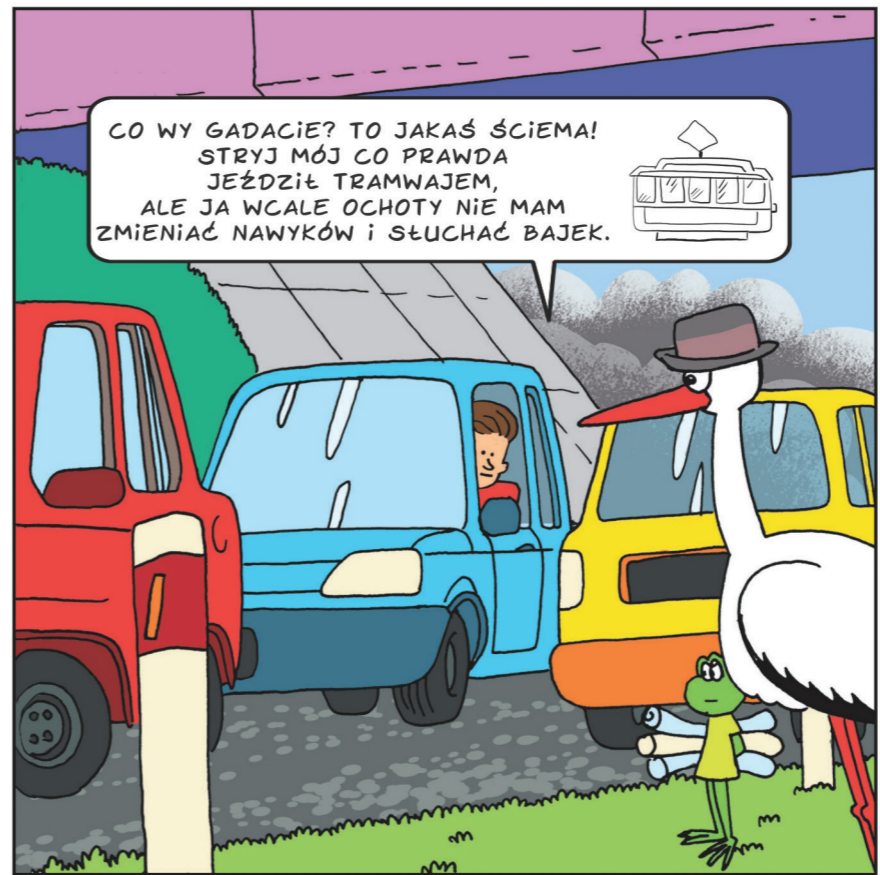


DOBRCZE MÓWICIE! WIELE W TYM RACJI! TRZEBA O DOBRÓ ZADBAĆ PRZYRODY.

SĄ ELEKTRYCZNE WSZAK SAMOCHODY, EKOLOGICZNE MAMY HYBRIDY. LÓD ZNIKA PRZECIEŻ JUŻ Z ANTARKTYDY, BO SIĘ TROŠCZYM O KLIMAT MARNIE.



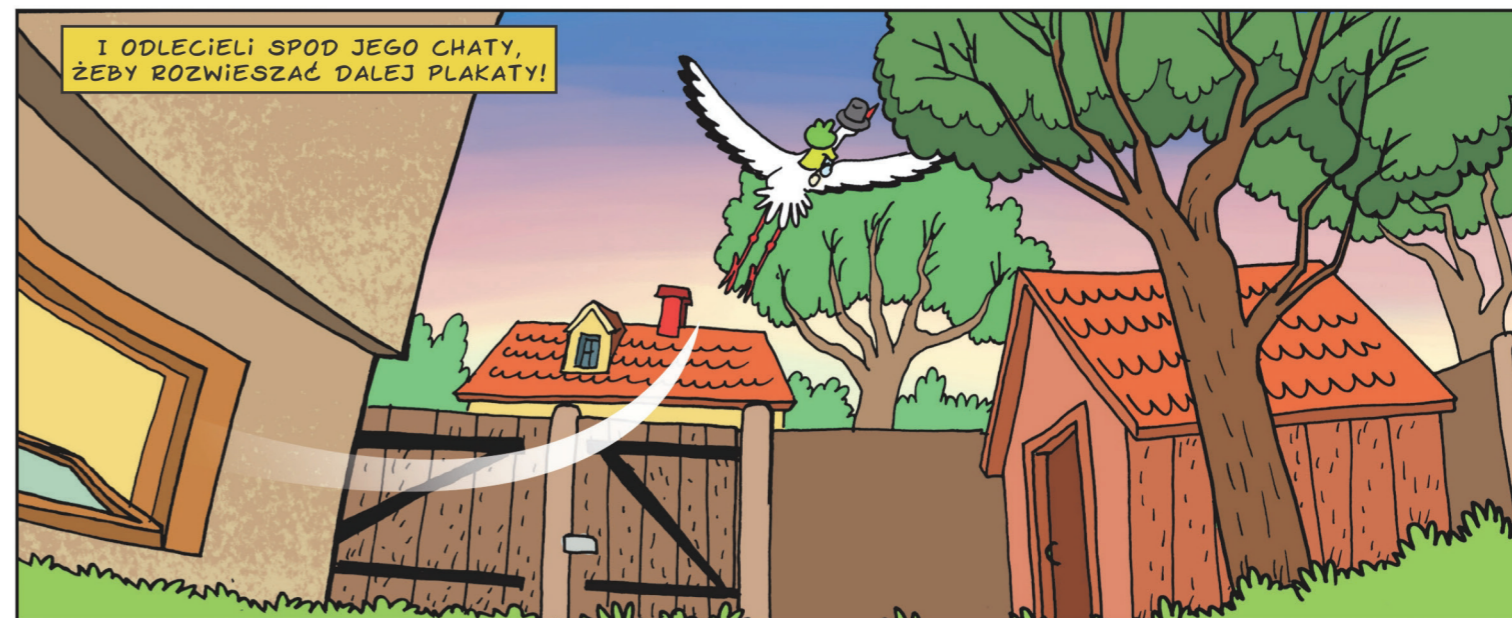
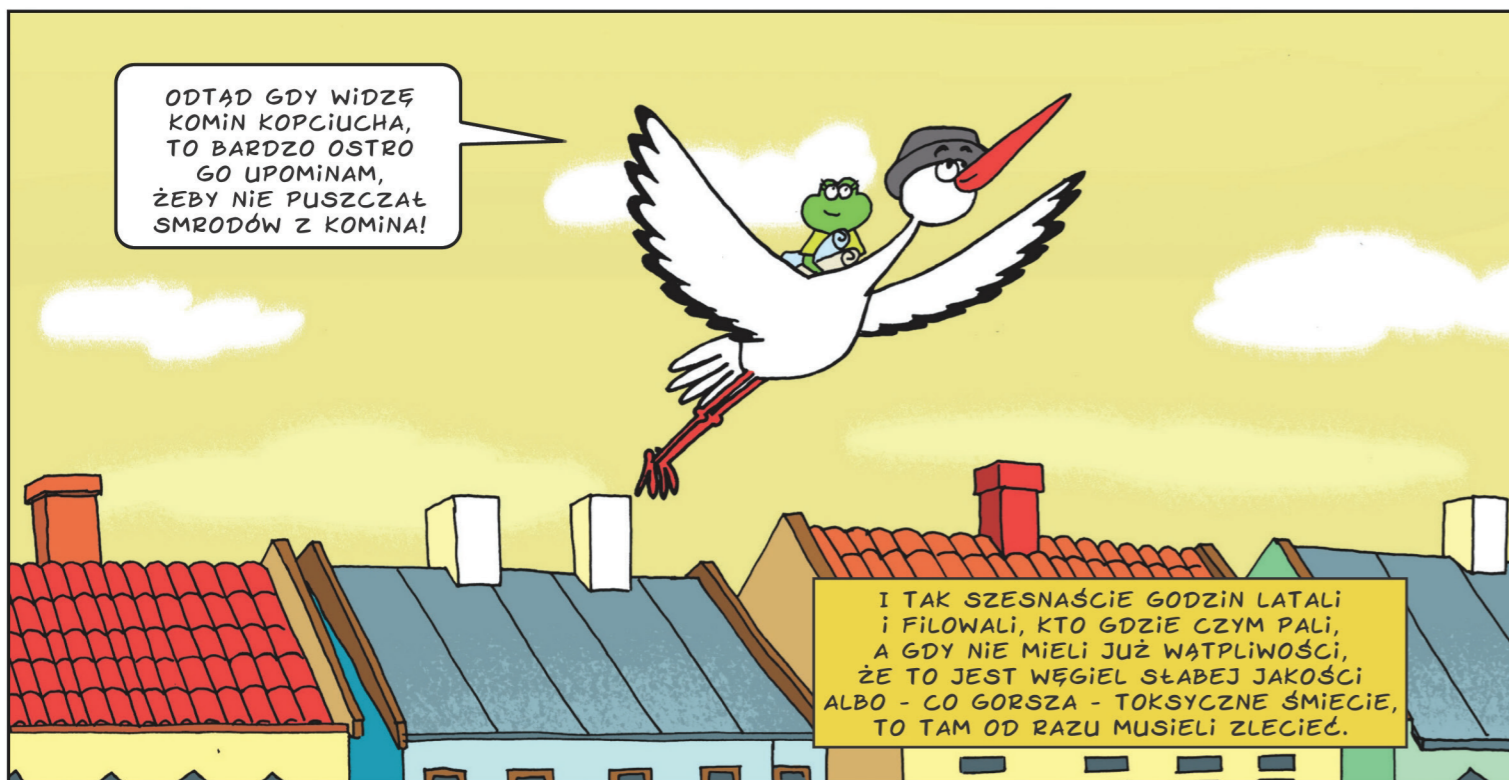
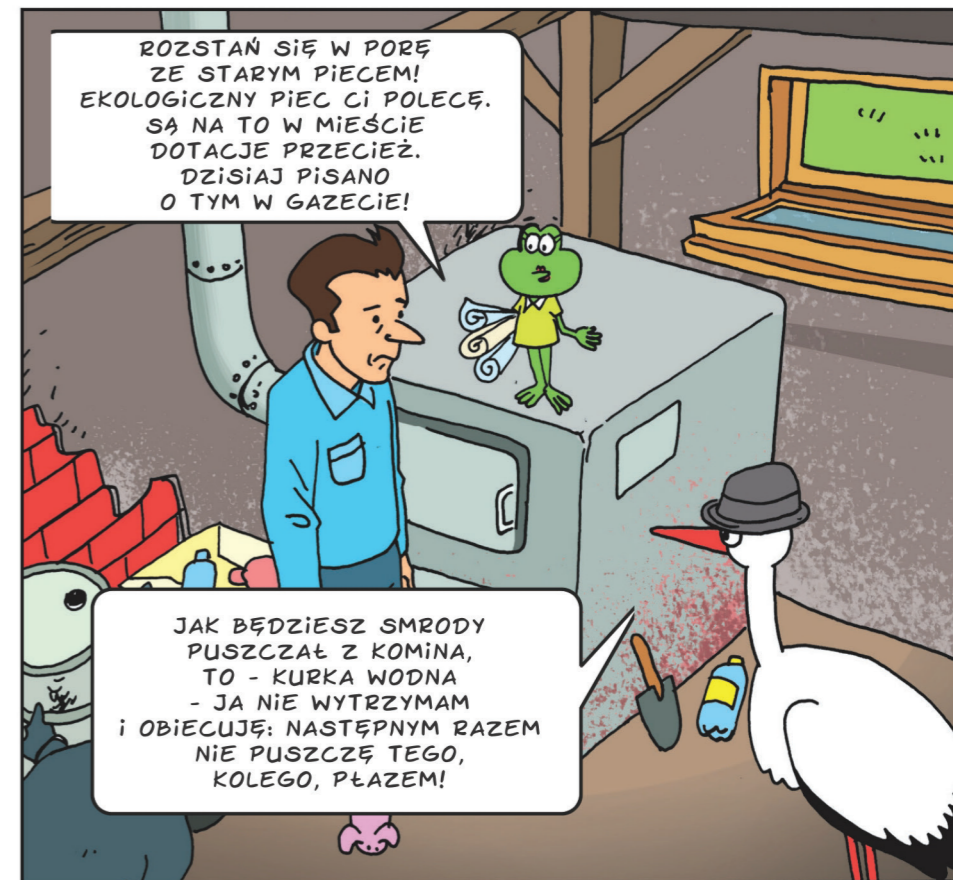
A TO NIE UJDZIE LUDZIOM BEZKARNIE!

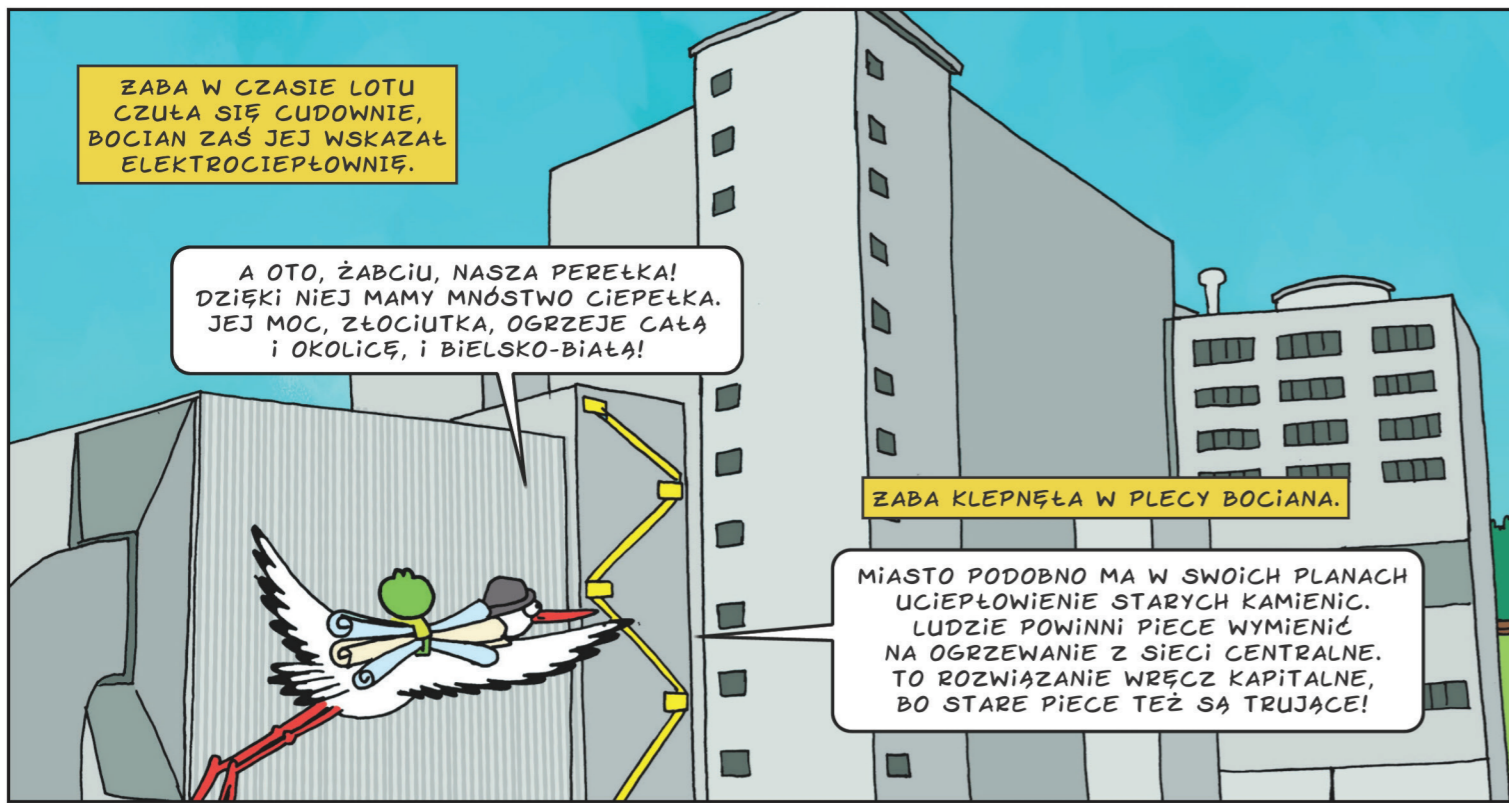


CO WY GADACIE? TO JAKAŠ ŚCIEMA! STRYJ MÓJ CO PRAWDA JEŹDZIŁ TRAMWAJEM, ALE JA WCALE OCHOTY NIE MAM ZMIENIAĆ NAWYKÓW I SŁUCHAĆ BAJEK.



NIE UMIE JEŹDZIĆ PAN NA ROWERZE? JEST U NAS WIELE CUDOWNYCH ŚCIEŹEK. W TEN SPOŠÓB MOŻNA POZBYĆ SIĘ SMOGU! MOŻE ZAPYTAĆ PAN EKOLOGÓW.





ZABA W CZASIE LOTU CZUŁA SIĘ CUDOWNIE, BOCIAN ZAŚ JEJ WSKAZAŁ ELEKTROCIĘPŁOWNIĘ.

A OTO, ŻABCIU, NASZA PERŁKA! DZIĘKI NIEJ MAMY MNÓSTWO CIEPEŁKA. JEJ MOC, ZŁOCIUTKA, OGRZEJE CAŁĄ I OKOLICĘ, I BIELSKO-BIAŁĄ!

ZABA KLEPNĘŁA W PLECY BOCIANA.

MIASTO PODOBNO MA W SWOICH PLANACH UCIEPŁOWIENIE STARYCH KAMIENIC. LUDZIE POWINNI PIECE WYMIENIĆ NA OGRZEWANIE Z SIĘCI CENTRALNE. TO ROZWIĄZANIE WRĘCZ KAPITALNE, BO STARE PIECE TEŻ SA TRUJĄCE!



SPÓJRZ NA TEN ZBIORNIK WODY GORĄCEJ O KOLOSALNEJ, KOSMICZNEJ MOCY, KTÓRY PRACUJE I W DZIEŃ, I W NOCY. JUŻ PRZERW W DOSTAWIE CIEPŁA NIE BĘDZIE! TAK USŁYSZAŁEM, ŻABKO, W URZĘDZIE.

WTEM ZNÓW KLEPNĘŁA BIAŁA BIELSKIEGO, GDYŻ KTOŚ PLANOWAŁ COŚ NIEDOBREGO.

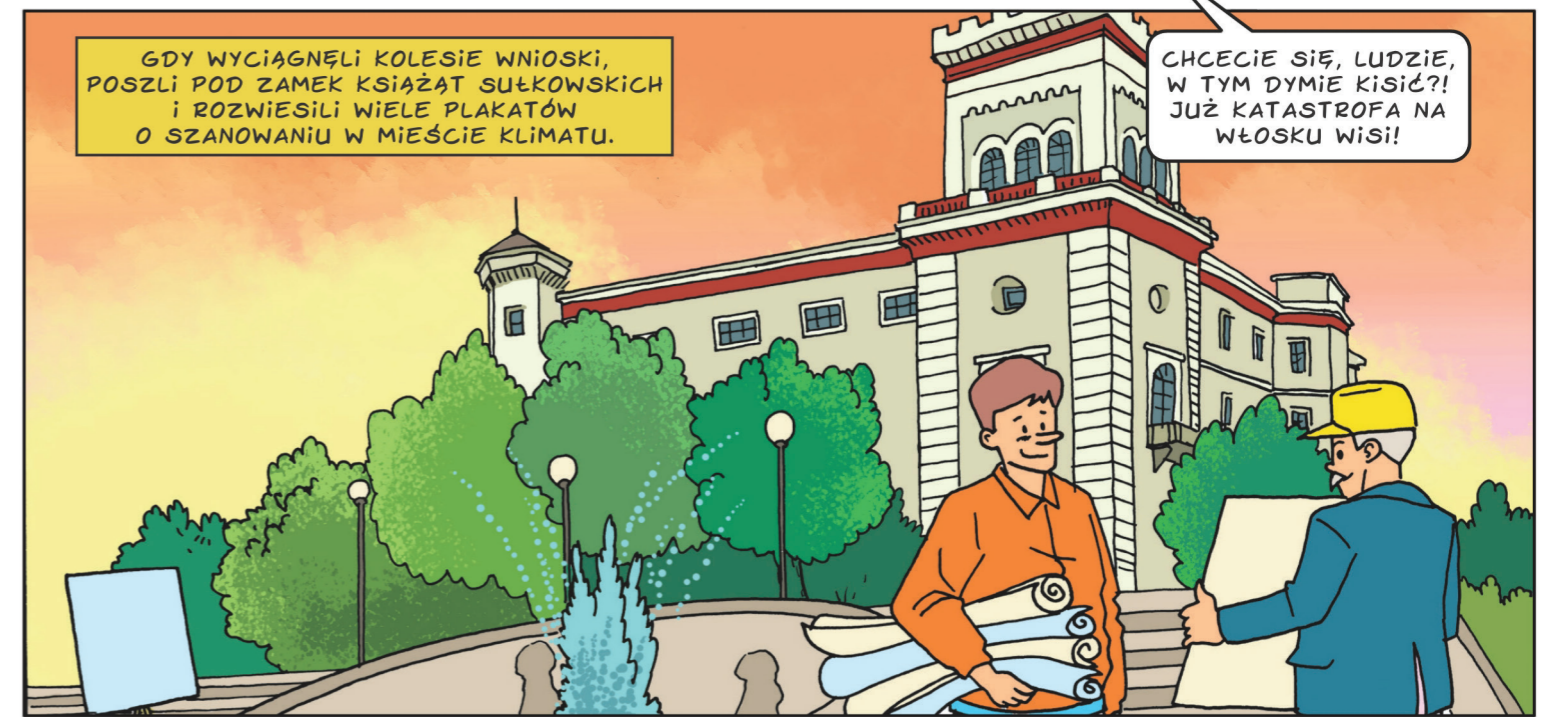


WYLĄDOWALI W CYGAŃSKIM LESIE, BO USŁYSZELI, ŻE DWAJ KOLEŚIE CHCIELI NA DZIAŁCE DRZEWA WYCINAĆ. MUSIELI ZATEM GOŚCI POWSTRZYMAĆ.

DRZEWA PRZYNOŚĄ WIELKIE KORZYŚCI, KAŻDY Z ICH LIŚCI POWIETRZE CZYŚCI Z DWUTLENKU WĘGLA I RÓŻNYCH SMRODÓW!

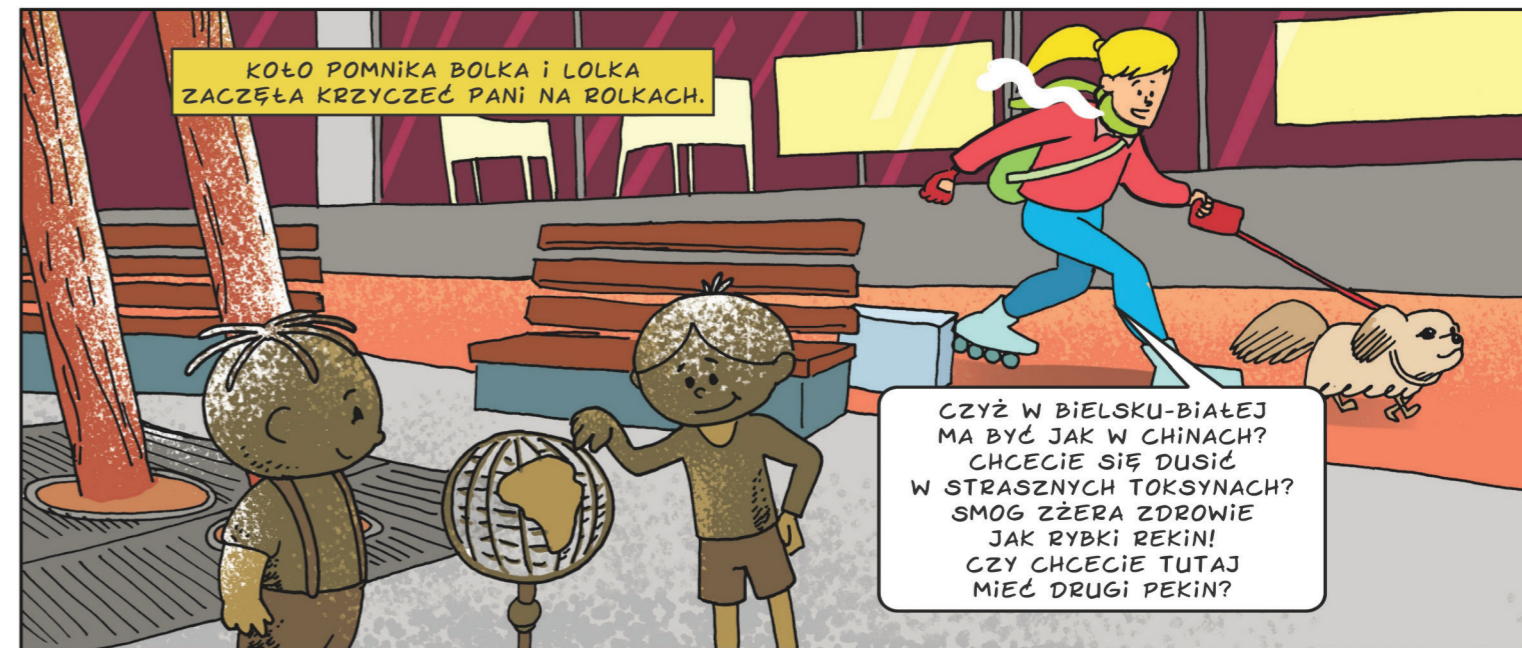
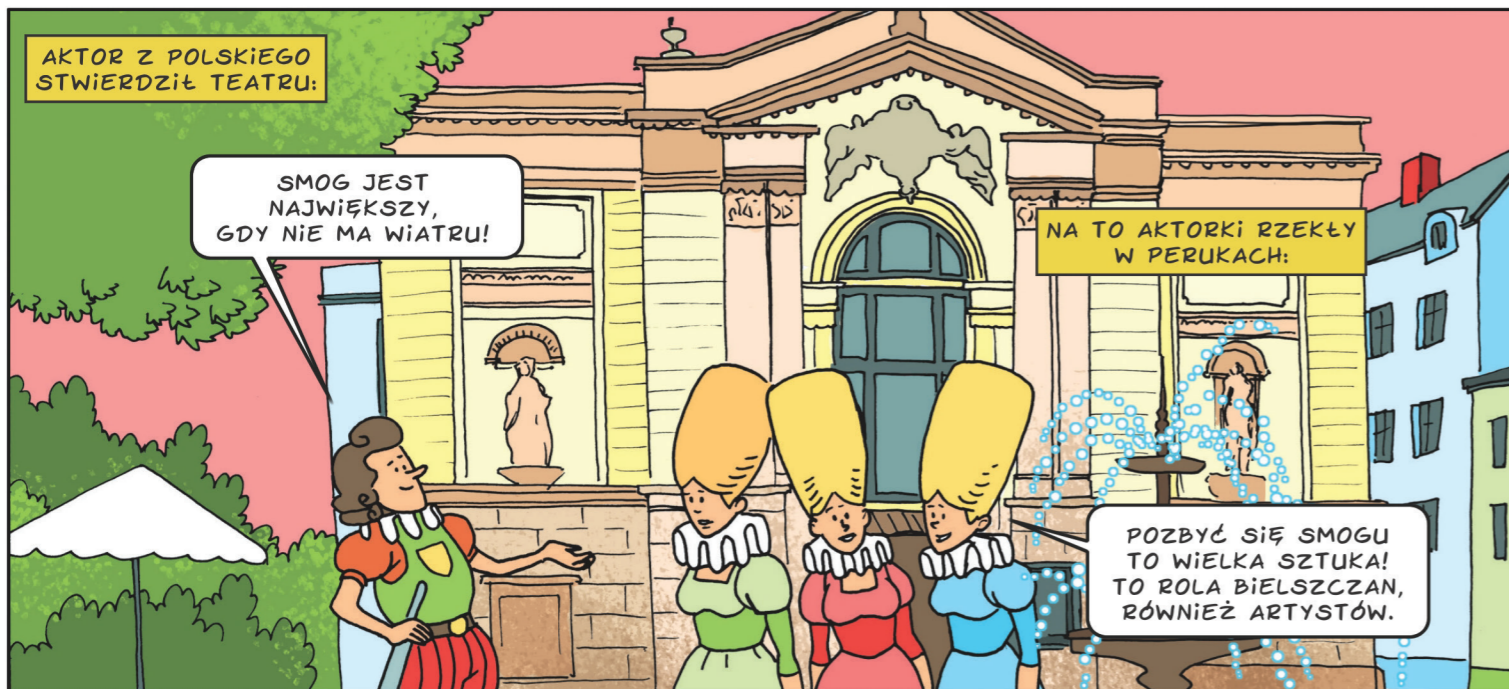


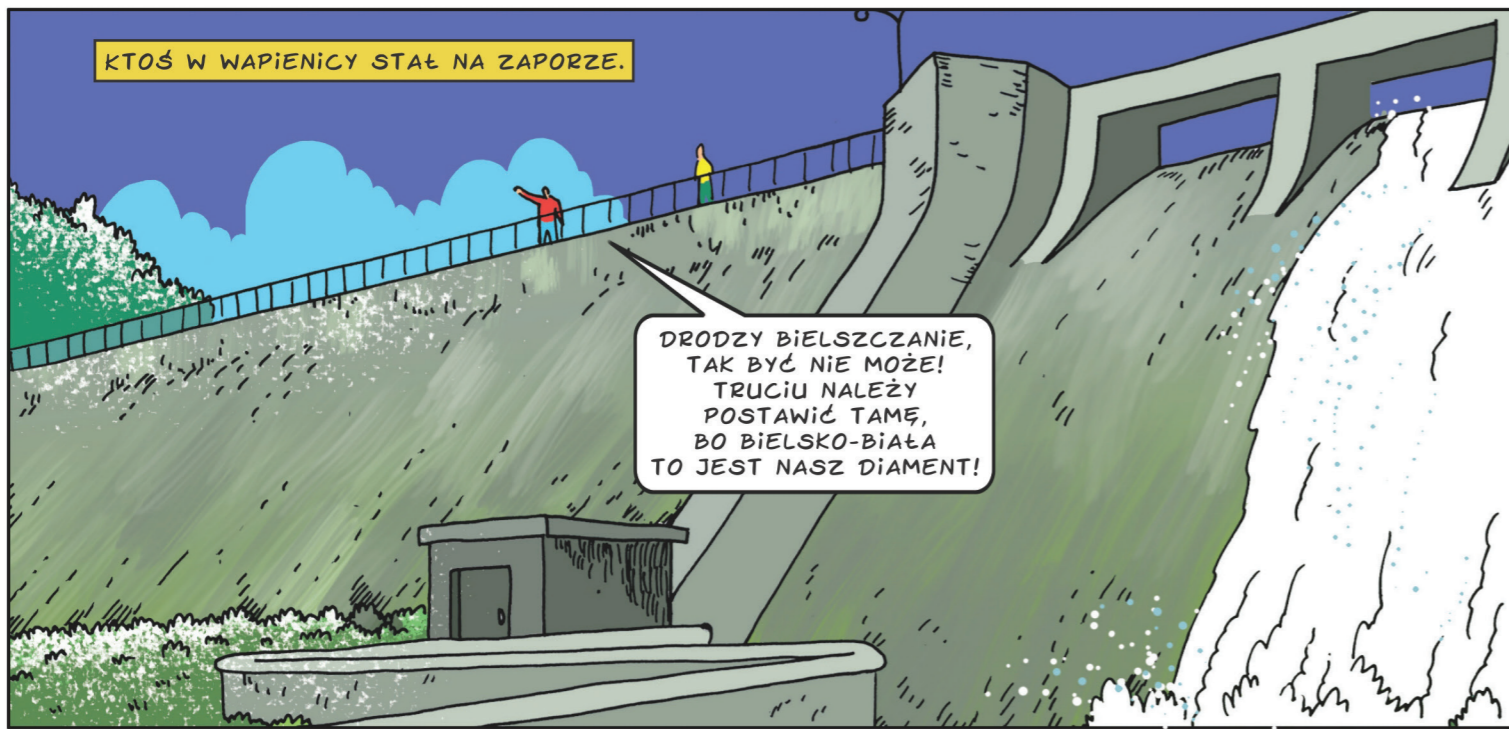
NIE USUWAJCIĘ DRZEW BEZ POWODU, BO ABSORBUJĄ OPADY DESZCZU. CO SIĘ GAPICIE - NIE MAM WYTRZESZCZU!



GDY WYCIĄGNĘLI KOLEŚIE WNIOSKI, POSZLI POD ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH I ROZWIESILI WIELE PLAKATÓW O SZANOWANIU W MIEŚCIE KLIMATU.

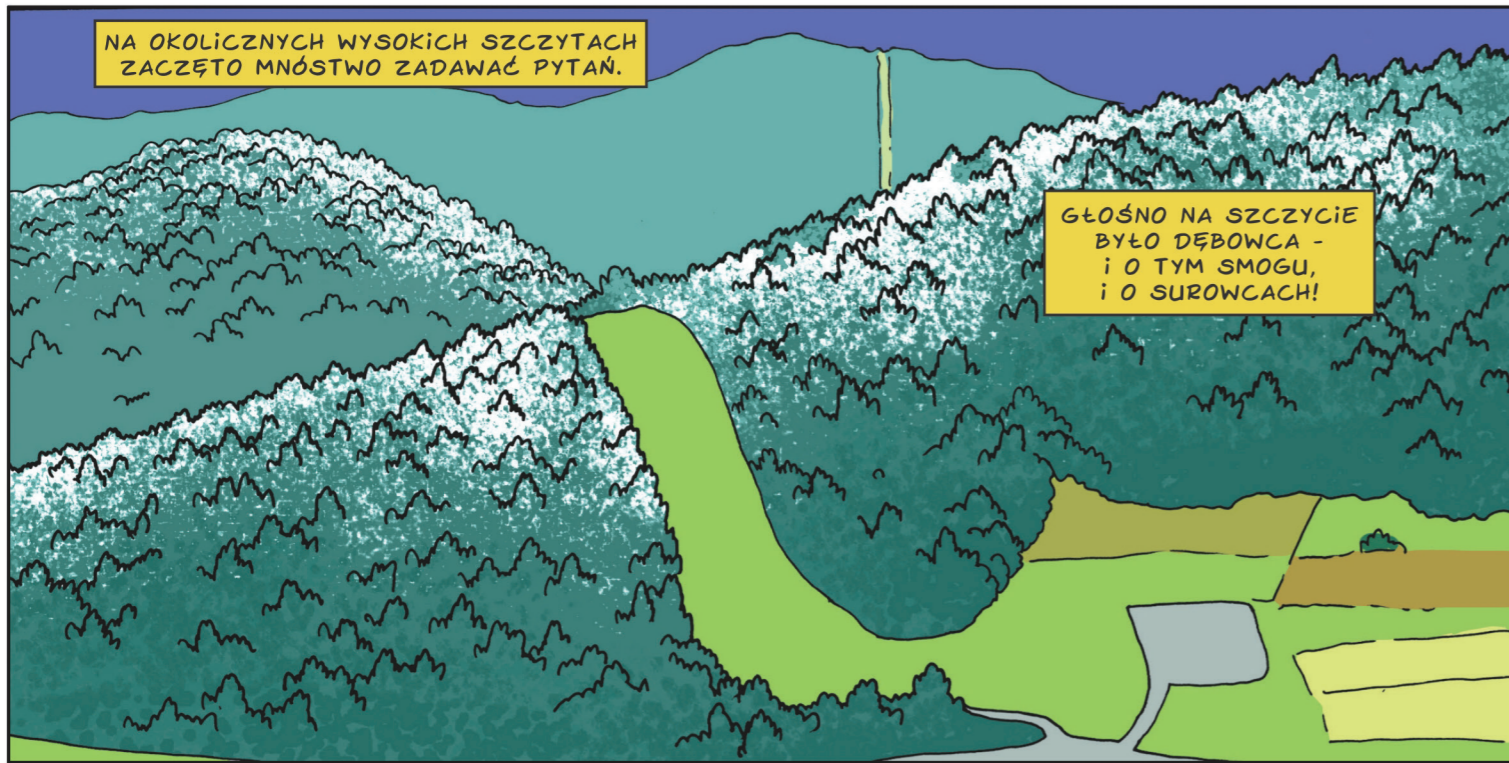
CHCIECIE SIĘ, LUDZIE, W TYM DYMIE KISIĆ?! JUŻ KATASTROFA NA WŁOSKU WISI!





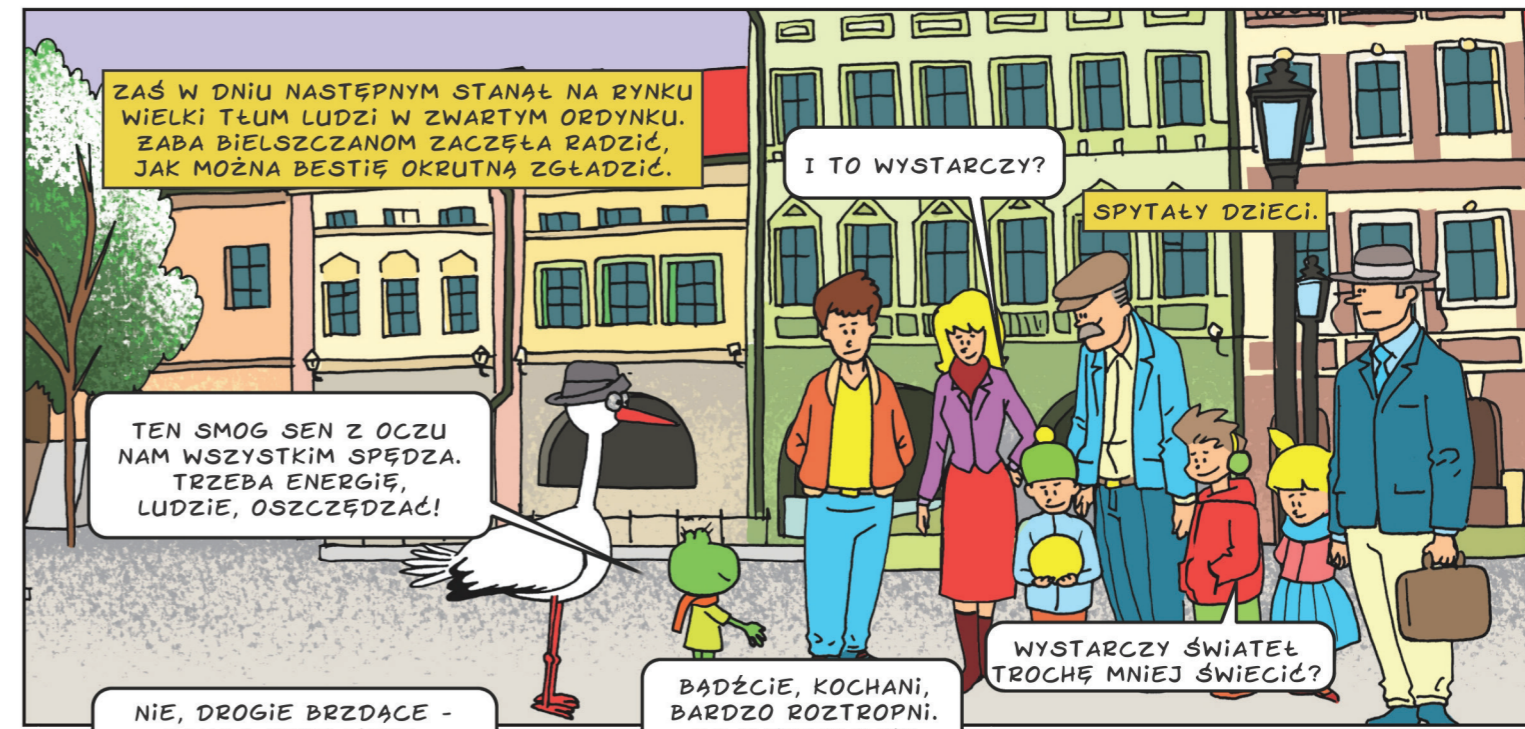
KTOŚ W WAPIENICY STAŁ NA ZAPORZE.

DRODZY BIELSZCZANIE,
TAK BYĆ NIE MOŻE!
TRUCIU NALEŻY
POSTAWIĆ TAMĘ,
BO BIELSKO-BIAŁA
TO JEST NASZ DIAMENT!



NA OKOLICZNYCH WYSOKICH SZCZYTACH ZACZĘTO MNÓSTWO ZADAWAĆ PYTAŃ.

GŁOŚNO NA SZCZYCIE
BYŁO DĘBOWCA -
i O TYM SMOGU,
i O SUROWCACH!



ZAŚ W DNIU NASTĘPNYM STANĄŁ NA RYNKU WIELKI TŁUM LUDZI W ZWARTYM ORDYNKU. ZABA BIELSZCZANOM ZACZĘŁA RADZIĆ, JAK MOŻNA BESTIĘ OKRUTNĄ ZGŁADZIĆ.

I TO WYSTARCZY?

SPYTAŁY DZIECI.

TEN SMOG SEN Z OCZU
NAM WSZYSTKIM SPĘDZA.
TRZEBA ENERGIĘ,
LUDZIE, OSZCZĘDZAĆ!

WYSTARCZY ŚWIATEŁ
TROCHĘ MNIEJ ŚWIECIĆ?

BĄDZIE, KOCHANI,
BARDZO ROZTROPNI.
DO MAKSYMALNIE
DWUDZIESTU STOPNI
MOŻNA PODGRZEWAĆ
ZIMNE POWIETRZE!
KAŻDY DOSTANIE
PO TERMOMETRZE,
ABY MÓC MIERZYĆ
TEMPERATURĘ.

NIE, DROGIE BRZDĄCE -
DŁUGA JEST LISTA:
Z DZIENNEGO ŚWIATŁA
TRZEBA KORZYSTAĆ!
POKOJE MIEJCIE
W BIAŁYM KOLORZE!
NIE SIEDZIECIE DŁUGO
PRZY MONITORZE!
I ZAMYKAJCIE OKNA
W WAKACJE,
JEŚLI WŁĄCZACIE
KLIMATYZACJĘ!

HURA!

KRZYKNĘŁY
DZIECIAKI
CHÓREM.

